

# Głos Ludu

Gazeta Polaków w Republice Czeskiej



**Kolory tegorocznych świąt**  
| s. 3



**Melodyjnie w Nawsiu**  
| s. 5



**Głosik – konkurs dla świetlic szkolnych**  
| s. 6



## Czynny tylko do 16.00...

**PROBLEM:** Deszcz, wiatr, mróz, niepogoda. W kapryśnej aurze oczekiwanie na pociąg to wątpliwa przyjemność, która wraz z rosnącym opóźnieniem zmienia się w koszmar. – Dlaczego poczekalnia dworcowa w Bystrzycy stoi zamknięta, kiedy ludzie marzną na dworze? Nie po to chyba przed stu laty wybudowano ten budynek – zastanawia się Władysław Cieślak z Gnojnika.

Ograniczone godziny otwarcia budynków dworcowych to nie tylko problem Bystrzycy. Takich dworców, gdzie wczesnym popołudniem obsługa „gasi światła” i zamyka obiekt na cztery spusty, jest w regionie więcej. Jedni denerwują się, że nie znajdują schronienia w ciepłej poczekalni. Inni z kolei przekonują, że im krócej dworzec jest czynny, tym lepiej, bo przyciąga mniej osób o podejrzanej reputacji. Jednak według pana Władysława, to przewoźnik powinien zadbać o to, żeby pasażerowie mogli spokojnie i bezpiecznie poczekać na najbliższe połączenie.

– To zdarzenie miało miejsce już jakiś czas temu – opowiada Cieślak. – Termometr wskazywał -7 st. Celsjusza, a ja, czekając na pociąg, marzłem niesamowicie. Poczekalnia była już zamknięta, ale w kancelarii dyżurnego ruchu paliło się światło. Postanowiłem więc stanąć w przedśionku, żeby trochę się ogrzać. Kiedy jednak dyżurny to zauważył, od razu chciał mnie wyrzucić. Argumentowałem mrozem i zamkniętą poczekalnią, ale on był nieugięty. Postanowił dać mi nauczkę i zamknął mnie w przedśionku. W międzyczasie nadjechał mój pociąg – wspomina nieprzyjemne wydarzenie, które dzięki interwencji zięcia i wezwaniu policji, zakończyło się względnie „happy endem” oraz złożeniem skargi na dyżurnego. Sytuacja, wbrew naleganiom podróżnego, jednak się nie zmieniła. Budynek dworca w Bystrzycy zamykany jest krótko po godz. 16.00.

– Przed dwoma, trzema laty tej sprawie poświęciłem bardzo wiele czasu. Kiedy wraz z realizacją nowego korytarza kolejowego doszło do skrócenia godzin otwarcia dworca, w gminie urywały się telefony. Ludzie byli niezadowoleni, bo wielu pamiętało jeszcze czasy, kiedy dworzec w Bystrzycy był otwarty non stop, 24 godziny na dobę. Teraz jednak się cieszę, że dworzec zamykany jest już przed zmrokiem. Musimy bowiem brać pod uwagę nie tylko to, że ktoś marznie lub moknie, ale również minimalizować przejawy patologii społecznej – przekonuje wójt Bystrzycy, Roman Wróbel, który uważa, że ludzie przyzwyczaili się już do kłopotliwej zmiany i że obecnie godziny otwarcia dworca kolejowego w gmi-



Fot. NORBERT DĄBKOWSKI

**Dlaczego poczekalnia dworcowa w Bystrzycy po 16.00 stoi zamknięta? – zastanawia się Władysław Cieślak.**

nie odzwierciedlają realne zapotrzebowanie podróżnych.

Dlaczego jednak dworzec w liczącym raptem półtora tysiąca mieszkańców Gnojniku może służyć podróżnym od przyjazdu pierwszego porannego pociągu aż do odjazdu ostatniego nocnego połączenia, a w trzykrotnie większej pod względem ludności Bystrzycy pasażerowie muszą czekać na przyjazd późniejszych połączeń w deszczu lub spiekocie? – Godziny otwarcia poszczególnych dworców są ustalane na podstawie frekwencji podróżnych. Logicznie więc większe stacje i węzły kolejowe są czynne dłużej, a mniejsze tylko w godzinach wzmożonego ruchu, po czym obiekty te są zamykane do następnego dnia. Jeżeli w danej stacji nie mamy pracownika, który pilnowałby dworcowych pomieszczeń, od razu kwaterują się tam ludzie z marginesu – podkreśla rzeczniczka Czeskich Kolei, Kateřina Šubová. Jak dodaje, to jest właśnie przypadek dworca w Bystrzycy, gdzie zatrudniona jest już tylko kasjerka. Nie ma tu dyżurnego ruchu ani innych pracowników. – O problemie dworca w Bystrzycy dyskutowaliśmy już z poprzednimi władzami wioski. Nie by-

liśmy jednak w stanie sprostać żądaniom gminy odnośnie całodobowego otwarcia obiektu. O możliwościach współpracy przy zapewnieniu otwarcia dworca po zakończeniu sprzedaży biletów rozmawialiśmy również z obecnymi władzami samorządowymi. W końcu jednak stanęło na tym, że wystarczy, jeżeli dworzec będzie czynny w godzinach największego ruchu, czyli mniej więcej od godz. 5.00 do 16.30 – wyjaśnia rzeczniczka kolei. Jak dalej zauważa, obiekt pozostawiony bez dozoru od razu zostaje zdewastowany, zaś utrzymywanie osobnego pracownika w celu pilnowania pomieszczeń dworcowych po prostu jest nierentowne.

W tej chwili dworzec w Bystrzycy nie jest jedynym dworcem kolejowym w naszym regionie, z którego podróżni nie mogą korzystać od godzin popołudniowych. I tak np. w sąsiedniej Wędrzynie dworzec jest czynny tylko do godz. 14.00, w Mostach koło Jabłonkova do godz. 17.00, w Suchej Średniej do godz. 16.00, a w Suchej Górnej budynek dworcowy zamykany jest już o godz. 13.00.

BEATA SCHÖNWALD

## ZDARZYŁO SIĘ

### ANIOŁY I CIESZYNIANKI WRĘCZONE

Sztukę Tomáša Vůjtko „Slyšení” w reżyserii Ivana Krejčígo i w wykonaniu zespołu Komorní scéna Aréna Ostrava uznano za najlepszy spektakl tegorocznego 15. Festiwalu Teatrów Moraw i Śląska. Główną nagrodę – statuetkę Cieszyńki – ostrawianie odebrali w Teatrze Cieszyńskim w sobotę wieczorem. Młodzieżowe jury przyznało swoje nagrody Lucii Bergerovej za rolę Abigail w spektaklu „Čarodějky ze Salemu” oraz Ondřejowi Frydrychovi za rolę Ferdy w przedstawieniu „Ferda Mravenec” (oboje Scena Czeska TC).

Jury fachowe kolejnymi głównymi festiwalowymi nagrodami – Cieszyńskimi Aniołami, przyznawanymi za najlepszą rolę kobiecą i męską – wyróżniło Janę Olhovou ze słowackiego Martina (rola Gurmyżskiej w „Lesie” A.N. Ostrowskiego) i Marka Cisovskiego z ostrawskiej Arény (rola Eichmanna w sztuce „Slyšení”). Ponadto wyróżnienia przyznano spektaklom Teatru Narodowego Morawsko-Śląskiego, Teatru Petra Bezruča i Czeskiej Sceny TC. Nagrodą specjalną zaś wyróżniono przedstawienie „Ferda Mravenec”.

Natomiast Karol Suszka, dyrektor TC i szef festiwalowego sztabu, wręczył tradycyjnie nagrodę dla początkującego aktora – w tym roku odebrała ją Eliška Adamovská (na zdjęciu) ze Sceny Czeskiej TC. (kor)

O wystawie na 70-lecie Teatru Cieszyńskiego piszemy na stronie 3.



Fot. KARIN DZIADK

## Groźny dym

Aż sześć jednostek strażackich, w tym dwie zawodowe, gasiły w niedzielę w samo południe pożar, który wybuchł w jednym z mieszkań na ósmym piętrze wieżowca przy ulicy Zahradní we Frydku-Místku.

Podczas pożaru 15 osób doznało obrażeń, głównie z powodu zatrucia dymem. Strażacy uratowali też 48 osób, kolejnych 64 lokatorów budynku trzeba było ewakuować. Do centrum operacyjnego strażaków informacja o pożarze dotarła tuż po godz. 11.00. Na miejsce od razu wyjechały dwie jednostki. Ogień w mieszkaniu udało się ugasić w niespełna godzinę, później trzeba było wywietrzyć budynek przy pomocy wentylatorów ciśnieniowych. (kor)

**CZYTAJ NAS CODZIENNIE!**

[www.glosludu.cz](http://www.glosludu.cz)

**Codziennie  
nowe informacje**

### POGODA

wtorek

środa



dzień: 12 do 15 °C  
noc: 10 do 8 °C  
wiatr: 5-6 m/s

dzień: 13 do 16 °C  
noc: 11 do 9 °C  
wiatr: 1-4 m/s



9 771212 422027

1 5 1 3 4

## KRÓTKO

## 180-LECIE KOŚCIOŁA

**SUCHA GÓRNA (dc)** – Parafia katolicka św. Józefa Robotnika obchodziła w niedzielę 180-lecie poświęcenia miejscowego kościoła. Podczas uroczystej mszy świętej ks. proboszcz Mirosław Kazimierz podkreślił, jak ważnym miejscem dla każdego wiernego jest kościół, pomimo że modlić można się w dowolnym miejscu na świecie. Przypomnił św. Jana Pawła II, który, przyjeżdżając do rodzinnych Wadowic, zawsze odwiedzał kościół, w którym został ochrzczony.

\* \* \*

## WAŻNE SZKOLENIE

**CZESKI CIESZYN (kor)** – Na co dzień jako pracownicy i wolontariusze różnych organizacji humanitarnych pomagają potrzebującym. To właśnie dla nich czeskokieszyński oddział czeskiego Caritasu organizuje w czwartek 19 listopada w budynku byłej sauny spotkanie i szkolenie, na którym będą mogli wymienić się doświadczeniami, a także zasięgnąć nowych informacji z dziedziny służb socjalnych. Będzie się można dowiedzieć sporo m.in. o kwestiach rehabilitacji i sprzętu rehabilitacyjnego dla osób przewlekle chorych czy poradnictwa w dziedzinie świadczenia służb.

\* \* \*

## NOWE KLASY

**TRZYNIEC (kor)** – Z nowoczesnych klas i pracowni mogą lub będą jeszcze w tym roku mogli korzystać uczniowie Średniej Szkoły Zawodowej w Kanadzie. Nauka odbywa się już w odnowionych pracowniach do zajęć m.in. z rysunku technicznego, chemii, fizyki i języka angielskiego. Modernizacja klas pochłonęła 20 mln koron.

\* \* \*

## ODNOWILI CMENTARZ

**BYSTRZYCA (kor)** – Wprawdzie instalacja nowego oświetlenia i remont chodników na cmentarzu komunalnym były przedsięwzięciami, które władze wioski zaplanowali dopiero na przyszły rok, uwinięto się jednak z nimi jeszcze w tym roku. Dzięki temu, że elektrykom udało się szybko zainstalować nowe latarnie, można było jesienią pracować również po zmroku i cmentarne chodniki otrzymały nową nawierzchnię z tzw. bruku zamkowego.

## DLA FOTOGRAFÓW

**MOSTY k. JABŁONKOWA (kor)** – Czeska szkoła wspólnie z władzami wioski ogłosiła konkurs fotograficzny na najlepsze jesienne zdjęcie czesko-polskiego kompleksu szkolnego. Nadesłane prace oceniane będą w trzech kategoriach: zdjęcie w formacie 1920x250 – do wykorzystania na stronie internetowej szkoły, klasyczna fotografia krajobrazowa oraz zdjęcie szczegółów budynku. Najlepsze prace zostaną nagrodzone i zaprezentowane na wystawie na korytarzu szkoły.

## KTO ODSNIEŻY?

**NAWSIE (kor)** – Odsnieżanie dróg na terenie wioski podczas najbliższej zimy było jednym z głównych tematów ostatniego posiedzenia zarządu gminy. Podpisano już ponownie umowę z Wojewódzkim Zarządem Dróg, którego pracownicy zadbają o przejezdność najważniejszych ciągów komunikacyjnych. Natomiast o boczne drogi zatroszczą się trzy firmy: z Jabłonkowa, Koszarzysk i Trzyńca, z którymi umowę gmina podpisze w najbliższych dniach.

# Świętowanie niepodległości

Polacy na całym świecie obchodzą jutro Narodowe Święto Niepodległości. PZKO-wcy z Cierlicka-Kościełca świętowali 97. rocznicę odzyskania przez Polskę niepodległości w Domu Polskim Żwirki i Wigury już w sobotę 7 listopada. Przy tej okazji uczcili też 97. rocznicę utworzenia 28 października 1918 niepodległej Czechosłowacji.

– Zawsze przypominaliśmy sobie głównie to nasze, polskie święto. W tym roku po raz pierwszy, jako obywatele Republiki Czeskiej, dołączyliśmy obchody czeskiego święta – powiedział nam prezes Koła PZKO w Cierlicku-Kościełcu, Tadeusz Smugała. O podwójnych obchodach świadczył również program kulturalny. Goście imprezy, członkowie zespołu wokalnego „TA Grupa”, działającego przy Kole PZKO Czeski Cieszyn-Osiedle, zaśpiewali bowiem nie tylko polskie pieśni patriotyczne, ale też trzy popularne czeskie piosenki.

Listopadowe świętowanie na Kościełcu to tradycyjnie również spotkanie towarzyskie połączone z degustacją potraw, tym razem w ramach akcji „To dobre z Polski i Czech”. Był też konkurs na najlepszą sałatkę, w którym najwyżej oceniono kulinarne dzieło Danki Witosz ze Stanisławic. Natomiast najmłodszy mogli do woli poszaleć na symulatorze lotniczym.

Dodajmy, że imprezę wsparły finansowo czeskie Ministerstwo Kultury, Stowarzyszenie „Wspólnota Polska” oraz Zarząd Główny Polskiego Związku Kulturalno-Oświatowego. (kor)



Podczas sobotnich obchodów Narodowego Święta Niepodległości Polski i RC w Cierlicku-Kościełcu zaśpiewał zespół „TA Grupa” z MK PZKO Czeski Cieszyn-Osiedle.

## W cztery oczy z papieżem

Ponad 20 minut trwała w poniedziałek przed południem rozmowa w cztery oczy prezydenta RP Andrzeja Dudy z papieżem Franciszkiem. Po niej do papieskiej biblioteki, w której odbywała się audycja, weszli pozostali członkowie delegacji z małżonką prezydenta Agatą i córką Kingą. Rozmowa dotyczyła sytuacji w Polsce i na świecie, w szczególności

problemu uchodźców i sytuacji na Ukrainie. – Jest sprawą jednoznaczną dla Ojca Świętego i jego współpracowników, dla mnie także, że na Ukrainie potrzebny jest trwały pokój. Nie można dopuścić do tego, żeby istniała tam sytuacja zamrożonego konfliktu. Powinno się doprowadzić do trwałego pokoju – mówił prezydent. – Nie można akceptować łama-

nia prawa międzynarodowego i z tym demokratyczny świat nie powinien się zgadzać – mówił po spotkaniu prezydent RP.

Andrzej Duda подарował papieżowi obraz Matki Boskiej Częstochowskiej, zapewnił też Ojca Świętego, że przygotowania do Światowych Dni Młodzieży idą zgodnie z planem. Od Franciszka prezydent otrzymał

papieski medal oraz egzemplarz encykliki „Laudato si”.

W Ambasadzie RP przy Stolicy Apostolskiej prezydent odznaczył Polaków pracujących w Stolicy Apostolskiej. Po południu złożył wieniec pod pomnikiem J. Piłsudskiego w Rzymie, a wieczorem w Ambasadzie RP spotkał się z Polonią mieszkającą we Włoszech. (wik)

## Certyfikat dla GOTIC-u

Gorolski Centrum Informacji Turystycznej GOTIC z Mostów koło Jabłonkowa może się pochwalić kolejnym sukcesem. Ministerstwo Rozwoju Regionalnego RC przyznało bowiem mosteczanom markę o międzynarodowym znaczeniu: certyfikat pierwszego stopnia Czeskiego Systemu Jakości Usług. O tym, komu zostanie przyznany certyfikat, kierownictwo resortu decyduje przy współpracy z najbardziej renomowanymi w Republice Czeskiej stowarzyszeniami zawodowymi z branży turystycznej.

– Jako posiadacze tego certyfikatu przyjęliśmy hasło mówiące o tym, że GOTIC jest niezawodnym pomocnikiem i doradcą dla wszystkich turystów i gości odwiedzających naszą wioskę i region. I że zawsze mamy do zaproponowania coś więcej niż inni – mówi dyrektor GOTIC-a, Alena Kolářková. Dodała, że certyfikat ma ograniczoną ważność: dwa lata i że pracownicy Centrum zrobią wszystko po to, żeby otrzymać go także w kolejnym „certyfikowanym okresie”. (kor)

## Choinka poszukiwana

Wydział ochrony środowiska Urzędu Miejskiego w Czeskim Cieszynie rozpoczął poszukiwanie iglastego drzewa, które stanie na Rynku Armii Czechosłowackiej jako miejska choinka.

– Zazwyczaj chodzi o świerki, sosny lub jodły, które rosną w prywatnych ogrodach, są już zbyt wysokie i właści-

ciele potrzebują się ich pozbyć – mówi Lada Večeřová z wydziału. – Jeśli drzewo osiągnęło wysokość od 10 do 15 metrów, jego gałęzie rosną symetrycznie i gęsto, chętnie z niego skorzystamy. Pomożemy też ze ścięciem i pokryciem związanych z tym kosztów. (kor)

## PiS przedstawił skład nowego rządu

Skład nowego rządu jest już znany. Podczas konferencji prasowej przedstawiła go wczoraj Beata Szydło. Na liście nowych ministerstw jest kilka niespodzianek, potwierdziły się jednak wcześniejsze informacje, że ministrem obrony narodowej zostanie Antoni Macierewicz. Prezes Prawa i Sprawiedliwości Jarosław Kaczyński podkreślił: – Nie ma niespodzianki. Prezesem Rady Ministrów została Beata Szydło, czego nie trzeba uzasadniać. To zgodna wola wyborców, partii i, pozwolę sobie dodać, wola prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej. Pani prezes, a niedługo pani premier, ma poparcie – uciał Kaczyński spekulacje, że rozmowy toczyły się bez udziału Beaty Szydło.

Jaki więc będzie skład nowego rządu? Wicepremierami będą: prof. Piotr Gliński (zarazem minister kultury), Mateusz Morawiecki (minister rozwoju) i Jarosław Gowin (minister nauki i szkolnictwa wyższego). Kolejni członkowie rządu to: wiceminister ds. rozwoju, minister, członek RM – Jerzy Kwieciński, szef kancelarii prezesa Rady Ministrów, minister – Beata Kempa, minister w kancelarii prezesa

RM, przewodniczący Komitetu Stałego RM – Henryk Kowalczyk, minister w kancelarii prezesa RM, szef gabinetu politycznego premiera, pełniący funkcję rzecznika rządu – Elżbieta Witek. Resorty obejmą ponadto: obrony narodowej – Antoni Macierewicz, sprawiedliwości – Zbigniew Ziobro, skarbu państwa – Dawid Jackiewicz, środowiska – Jan Szyszko, energetyki – Krzysztof Tchórzewski, edukacji narodowej – Anna Zalewska, sportu i turystyki – Witold Bańka, pracy i polityki społecznej – Elżbieta Rafalska, spraw wewnętrznych i administracji – Mariusz Błaszczak, rolnictwa i rozwoju wsi – Krzysztof Jurgiel, spraw zagranicznych – Witold Waszczykowski, cyfryzacji – Anna Streżyńska, infrastruktury i budownictwa – Andrzej Adamczyk, zdrowia – Konstanty Radziwiłł, gospodarki morskiej i żeglugi śródlądowej – Marek Gróbarczyk, finansów – Paweł Szałamacha, członek RM, koordynator służb specjalnych – Mariusz Kamiński, minister w kancelarii prezesa RM ds. UE – Konrad Szymański, minister w kancelarii prezesa RM ds. kontaktów z parlamentem – Adam Lipiński. (kor)

# Kolory tegorocznych świąt

Muzeum Huty Trzynieckiej i Miasta Trzyńca otworzyło swoje podwoje po trwającym kilka miesięcy remoncie. Zwiedzającym proponuje od środy cztery wystawy. Wszystkie można będzie oglądać do 27 stycznia przyszłego roku, nic więc dziwnego, że największa z nich daje nam już teraz zakosztować co nieco z atmosfery Świąt Bożego Narodzenia.

– Tesco mimo wszystko nie wyprzedziliśmy – śmiała się, odnosząc się do świątecznej oferty w hipermarketach, pracownica muzeum Lenka Poncarová. Pokazała nam świeżo przygotowaną ekspozycję tuż przed jej oficjalną inauguracją.

Wystawa pt. „Bożonarodzeniowe inspiracje” została zainstalowana w dużej sali wystawowej. Optycznie podzielona jest na dwie części: w pierwszej przypomniemy sobie święta naszych przodków i wykonywane przez nich ozdoby, w drugiej, przygotowanej we współpracy z trzyniecką florystką Daną Smelíkovą, możemy podziwiać nowoczesne adventowe i świąteczne dekoracje: wieńce, świeczniki, stroiki, odświętne nakrycie stołu i stylowo ubraną choinkę. – W tej części wystawy dowiemy się między innymi, jakie kolory będą najmodniejsze w czasie tegorocznych świąt. To będą królewska czerwień, limonkowa zieleń oraz biało-fioletowe odcienie – zdradziła kustosz.

Najważniejszymi elementami wystawy są jednak bożonarodzeniowe szopki, pochodzące z własnych zbiorów muzeum. Jedną z nich jest szopka autorstwa Dagmar Lachmanovej z Bystrzycy, która ubrała postaci w stroje góralskie i jacków jabłonkowskich. Centralne miejsce zajmuje



Fragment „Bajkowej szopki” zainspirowanej twórczością Jiřego Trnki.

największa, składająca się z kilku części kompozycja, której autorem jest rzeźbiarz Václav Vaněk. Jego „Bajkowa szopka” przyciąga uwagę postaciami charakterystycznymi dla twórczości słynnego czeskiego lalkarza i reżysera, Jiřego Trnki.

– Václav Vaněk jest ostatnią osobą, która ma pozwolenie Ministerstwa Kultury RC na naśladowanie postaci tworzonych przez znanego czeskiego artystę. Nasza szopka ciągle się rozrasta, ponieważ rzeźbiarz od kilku lat stopniowo wzboga

ca ją o kolejne elementy. Nasze muzeum jest jedynym w kraju, które posiada tak dużą „Szopkę bajkową” Václava Vaňka – podkreśliła Poncarová, zwracając uwagę nie tylko na pojawiające się w szopce postaci, ale też na zabudowania

## LALKI I PATCHWORK

W trzynieckim muzeum znajdziemy obecnie nie tylko świąteczne inspiracje. W małej sali wystawowej królują lalki i ich domki. Nie tylko dziewczynki i ich mamy mogą podziwiać aż 256 lalek – od miniaturowych (najmniejsza ma 3 cm), po lalki mające metr wysokości. Najstarszy eksponat pochodzi z końca XIX wieku. Wystawę uzupełnia kolekcja miniaturowych wózek, łóżek i maszyn do szycia. Do rarytasów należą lalka w stroju zakonnicy, królowa angielska Elżbieta i księżniczka Diana oraz lalka posiadająca trzy twarze. Wystawa została przygotowana z prywatnych zbiorów kolekcjonerki z Kralup nad Vltavą.

W Galerii „Na schodach” króluje z kolei patchwork. Robótki wykonane tą pracochłonną, ale też dającą wspaniałe efekty techniką, wystawiają członkinie Organizacji Emerytów Huty Trzynieckiej. Torby, jaski, tekstylne kalendarze adventowe, a nawet duże kołdry (jedna z nich zszycy jest aż z 1260 części!) to skarbnica inspiracji dla kreatywnych pań.

Z myślą o szkołach wystawiono wielkoformatowe komiksy Antonína Šplíchała, które w nietypowy, humorystyczny sposób przybliżają młodzieży „Stare podania czeskie”. (dc)

zainspirowane typową dla czeskiej wsi architekturą. (dc)

## Przypomnieli 70 lat

Tegorocznemu XV Festiwalowi Teatrów Moraw i Śląska towarzyszyła wystawa „70 lat Teatru Cieszyńskiego”. Ekspozycja oficjalnie otwarta została jednak dopiero w sobotę. Przedstawia ona początki, późniejsze najważniejsze wydarzenia, a także czasy współczesne Teatru Cieszyńskiego.

– Ponieważ mamy trzy zespoły, autorzy ekspozycji musieli dokonać pewnych wyborów. Mimo to ekspozycja zawiera całą masę informacji. Można ją było oglądać już od poniedziałku, natomiast sobotni wernisaż był dobrą okazją do rozmów i wspo-

mnienie – mówił Karol Suszka, dyrektor Teatru Cieszyńskiego w Czeskim Cieszynie.

Tłumaczył przy tym, że to właśnie piętnasta edycja Festiwalu Teatrów Moraw i Śląska stała się okazją do świętowania jubileuszu 70-lecia Teatru Cieszyńskiego. – Do tej pory organizowaliśmy jubileusze osobno, zarówno czeskiej, jak i polskiej sceny. W tym roku postanowiliśmy jednak połączyć oba wydarzenia w jedno, a przy okazji zorganizować szereg inicjatyw – mówił Suszka.

A w jakiej kondycji jest teatr-jubi-

lat? – Z przyjemnością mogę stwierdzić, że w bardzo dobrej. Przed dwoma tygodniami Scena Polska dostała polską nagrodę ks. Szersznika, Teatr Cieszyński otrzymuje najwyższe nagrody w Republice Czeskiej, również nasz zespół lalkowy jest uważany za jeden z najlepszych w kraju. Reprezentujemy nasze państwo na międzynarodowych przeglądach teatralnych, grywamy na najlepszych scenach w Polsce. Wszystko to świadczy, iż w roku jubileuszu mamy się czym pochwalić – przekonywał Karol Suszka. (wik)



Fot. WITOLD KOZDÓN

Najnowsza ekspozycja w skróty prezentuje 70-letnią historię Teatru Cieszyńskiego.

## Śląsk czyta Zaolzie

W ostatni weekend w Międzynarodowym Centrum Kongresowym w Katowicach odbyły się Śląskie Targi Książki „Śląsk Czyta”. Na imprezie reprezentowane było Zaolzie – oczywiście dzięki obecności Klubu Polskiej Książki i Prasy Zenona i Danuty Wirthów. Zainteresowanie stoiskiem było spore, szczególnie że w ramach targów odbyły się trzy spotkania autorskie – z Andrzejem Drobikiem, Markiem Słowiaczkiem i Melchiorrem Sikorą.

– Moim zdaniem Śląskie Targi Książki bardzo się udały. Na naszym stoisku pojawili się chociażby przedstawiciele bibliotek, którzy o wydawnictwach zaolziańskich często nie wiedzieli i w ten sposób mogli uzupełnić zbiory swoich placówek.

Targi były zresztą dla wielu okazją do pierwszego spotkania z naszą twórczością, udało nam się nawiązać sporo kontaktów, a wiele osób zapowiedziało, że Zaolzie odwiedzi – powiedział „Głosowi Ludu” Zenon Wirth.

Zetknięcie się z zaolziańską książką na targach dla wielu osób było także pierwszym poważnym kontaktem z lewym brzegiem Olzy. – Nie miałem pojęcia o tak silnym ruchu wydawniczym na Zaolziu. Skoro oferta książek i wydawnictw jest niezwykle bogata, musi to być niezwykle region – przyznała jedna z osób zwiedzających targi. Dla wielu gości zaskakujący był sam fakt, że w Czeskim Cieszynie funkcjonuje polska księgarnia, a jej bogata oferta zaskakiwała już chyba każdego. (ad)

## Pasowani na maturzystów

Matura zbliża się wielkimi krokami. W sobotę w Domu PZKO w Olbrachcicach klasa 4C Gimnazjum Polskiego im. Juliusza Słowackiego w Czeskim Cieszynie zaprosiła grono pedagogiczne na tradycyjną „pasówkę”. Podczas imprezy najważniejszym

momentem było pasowanie uczniów na maturzystów. Dokonał tego wychowawca klasy, Marian Mitrenga. Pomagali mu Andrzej Bizoń, dyrektor szkoły, oraz Regina Tietz, nauczycielka podstaw nauk społecznych i języka polskiego. Nie zabrakło przy-

się maturzysty. – Dokładnie będą stosować się do wszelkich rad i uwag pedagogów, a szczególnie do wskazówek taktycznych swego wychowawcy – powtarzali maturzyści.

Natomiast bardziej rozrywkowej części programu dostarczyli sami uczniowie. Było na co popatrzeć. Prowadzeni przez konferansjerki wieczoru, Weronikę Świerczek wraz z Jolantą Niedobą, zobaczyliśmy brawurowo wykonany fragment konkursu telewizyjnego oraz żywiłowy występ „tancerki” z Turcji. Miłą wstawką okazały się krótkie dwie prezentacje fotografii z życia klasy, z wycieczek i różnych imprez.

– Z całą pewnością mogę w imieniu wszystkich powiedzieć, że „Gimpel” dał nam wiedzę, skrzydła, ale i korzenie. Dziękujemy wam, szanowne grono profesorskie, za to wszystko – z łezką w oku zakończyła oficjalną część Świerczek. (endy)



Fot. NORBERT DĄBKOWSKI

Uroczysty moment – pasowanie uczniów na maturzystów.

# Esperanto – »wybryk«, który przerodził się w pasję

Książnica Cieszyńska wzbogaciła się o ok. 2 tys. woluminów. W skład jej zbiorów weszły wydawnictwa w międzynarodowym języku esperanto, przekazane bibliotece przez cieszyńskich esperantystów. W piątek na kolejnym spotkaniu z cyklu „Cymelia i osobliwości” Książnica przedstawiła zabytkową część kolekcji, pochodzącą z I połowy XX wieku. Przy okazji była również mowa o przedwojennym ruchu esperanckim na Śląsku Cieszyńskim.

„Esperantaj libroj in Texinia Silezio” – tak w esperanto brzmiała nazwa prezentacji „Esperanckie książki na Śląsku Cieszyńskim”, którą przygotowała Małgorzata Szelong. Na początku wręczyła bukiet kwiatów Zdzisławowi Głajcarowi, nestorowi cieszyńskich esperantystów, który opiekował się biblioteką esperancką w tym mieście i przygotował ją do przekazania Książnicy. – W kolekcji znajduje się ok. 400 wydawnictw sprzed II wojny światowej – podkreśliła Szelong.

Prelegentka przypomniała historię języka esperanto oraz wcześniejsze próby stworzenia języka uniwersalnego. Twórcą esperanto był białostocki lekarz okulista Ludwik Zamenhof, który w domu rodzinnym poznał jidysz, język rosyjski i polski, a ponadto opanował kilka innych języków. Pierwszy opracowany przez niego podręcznik, będący fundamentem esperanto, został wydany w Warszawie w wersji rosyjskojęzycznej w 1887 roku. Podstawowym atutem nowego języka uniwersalnego, będącego w swoim czasie konkurentem dla nieco wcześniej wymyślonego volapüku, była maksymalnie uproszczona gramatyka oraz słownictwo czerpiące z istniejących języków światowych.

Małgorzata Szelong zwróciła uwagę na niektóre ciekawe pozycje, które ze zbiorów cieszyńskich esperantystów trafiły do Książnicy. Należą do nich prace Zamenhofa, przekłady literatury polskiej i światowej (w tym „Pana Tadeusza”), słowniki i podręczniki, a także polskie i zagraniczne czasopisma w

tych języku. Do ciekawostek należą ilustrowany magazyn światowych esperantystów „Tra la mondo” („Przez świat”) z 1905 roku, całe roczniki pisma „Pola esperantisto” z lat 1922-1923 czy unikatowa esperancka gazetka dla zwolenników wegetarianizmu. Książki pochodzą ze zbiorów kilku śląskich działaczy ruchu esperanto i kolekcjonerów literatury w tym języku. Prelegentka przybliżyła słuchaczom sylwetki Jana Tichawskiego, Stanisława Bogdanowicza i Ludwika Krysty. Ten ostatni był aktywny przede wszystkim na Zaolziu, organizował m.in. ruch esperanto i prowadził kursy języka w Orłowej i okolicy. Jak wynika z materiałów przygotowanych przez Małgorzatę Szelong, w okresie międzywojennym ruch esperancki był o wiele żywszy w czechosłowackiej części Śląska Cieszyńskiego. Dowody na to znajdziemy w „Księdze adresowej esperantystów polskich” z 1931 roku, gdzie nazwisk z Zaolzia jest dwukrotnie więcej niż z polskiej części Śląska Cieszyńskiego. – Najwięcej esperantystów było w Stonawie – zdradziła Szelong. Wśród druków, które Głajcar podarował Książnicy, znajdują się także wydawnictwa z kolekcji stonawianina Pawła Bubiaka, w tym taki rarytas, jak rumuńskie wydanie podstaw esperanto autorstwa Zamenhofa z 1908 roku.

Piątkowe spotkanie cieszyło się dużym zainteresowaniem. Do Książnicy przybyli esperantyści nie tylko z Cieszyna, ale też z Bielska-Białej, Górnego Śląska oraz z lewego brzegu Olzy. W czasie dyskusji



Uczestnicy spotkania z zainteresowaniem oglądali zabytkowe druki esperanckie.

niektórzy z obecnych dzielili się swoimi doświadczeniami związanymi z używaniem esperanto i zdradzali, co było dla nich impulsem do opanowania języka Zamenhofa. Zbigniew Delong z Cieszyna śmiał się, że jako nastolatek uczył się wraz z kolegami esperanto, by mogli wzajemnie porozumiewać się w języku, którego pozostali nie rozumieli.

Ten chłopięcy „wybryk” przerodził się w pasję. Dzięki esperanto pan Zbigniew korespondował później z dziesiątkami osób z całego świata, a przy okazji poduczył się ojczystych języków swoich korespondencyjnych przyjaciół. Jerzy Antoni Walaszek z Sosnowca przyjechał na spotkanie, ponieważ od lat interesuje się literaturą esperancką. W domu

posiada ok. 2 tys. sztuk, a ponadto, we współpracy z Instytutem Bibliotekoznawstwa w Katowicach, tworzy szczegółowy katalog światowej literatury esperanto. – Przyjechałem posłuchać, co cieszyńscy bibliotekoznawcy mają do powiedzenia nt. literatury esperanckiej – uśmiechał się esperantysta.

DANUTA CHLUP

## Mały Kaukaz z perspektywy siodła

Nietypowe było listopadowe spotkanie Międzygeneracyjnego Uniwersytetu Regionalnego Polskiego Związku Kulturalno-Oświatowego. Jego gospodyni – dziennikarka i fotoreporterka Beata (indi) Tyrna z Cieszyna, współpracująca m.in. z „Głosem Ludu” i „Zwrotem” – powitała słuchaczy w kowbojskim kapeluszu na głowie. To w nim bowiem dwa razy w ciągu ostatnich 14 miesięcy wybrała się do Gruzji, by z przyjaciółmi z obu brzegów Olzy na końskim grzbiecie przemierzyć górskie szlaki Burdżomsko-Charagaulskiego Parku Narodowego. Swoją opowieść nazwała „Leniwym stępem przez Mały Kaukaz”.

Podczas wykładu, bogato okraszzonego zdjęciami z obu wypraw w Mały Kaukaz, uczestnicy spotkania sporo dowiedzieli się o ciekawych przygodach, które Beata Tyrna przeżyła z przyjaciółmi na gruzińskich szlakach. Reporterka opowiadała o faunie i florze, o tym, czym różnią się konie nasze od kaukaskich, o różnicach w pielęgnacji wierzchołców,



Beata Tyrna opowiadała o Małym Kaukazie.

w siodłach i ogłowiu, które pozwala kierować koniem. Mówiła o tym, jak wyglądają schroniska, w których można podczas wypraw konnych lub pieszych znaleźć azyl, o pracy strażników parku narodowego i o tym, że nie zawsze można skorzystać z wody do picia i mycia. Ciepło wspominała gruzińskich górali, zwłaszcza zaś przewodników, którzy za każdym razem przez cztery dni towarzyszyli wędrowcom ze Śląska Cieszyńskiego.

Dla wielu słuchaczy zaskoczeniem były z pewnością informacje o tym, że Gruzini to naród głęboko religijny, a Gruzja była drugim, po Armenii, krajem, który przyjął chrześcijaństwo jako religię państwową. – W 337 roku król Kartlii Mirian III ochrzcił się dzięki św. Nino, chrześcijańskiej niewolnicy z Kapadocji, którą sprzedano gruzińskiemu władcy, a która miała uzdrowić chorą żonę Miriana. Na pytanie króla, co chce w zamian, Nino odpowiedziała, że chciałaby zbudować kościół – wyjaśniła Beata Tyrna. Dodała, że

Kościół gruziński jest prawosławny, a patronem kraju jest św. Jerzy.

– Gruzja to bardzo piękny kraj, piękne są góry Małego Kaukazu. Gorąco państwu polecam wyjazd w tamte strony – mówiła Tyrna.

Z kolei prowadzący obecnie MUR, Stanisław Gawlik, poinformował uczestników listopadowego spotkania, że od stycznia uczelnia powinna mieć nowego dyrektora, nie zdradził jednak jeszcze jego nazwiska. Zachęcił też słuchaczy, by nadsyłali do Biura Zarządu Głównego PZKO swoje propozycje tematów przyszłorocznych spotkań. – Można to zrobić drogą elektroniczną, wysyłając e-maila, oraz telefonicznie – stwierdził Gawlik. – Jeśli zaś chodzi o najbliższy, grudniowy wykład, to będzie on poświęcony Świętom Bożego Narodzenia, a zwłaszcza aktywności przed nimi klubów kobiet. A że panie zawsze przygotowują na święta wspaniałe wypieki, to na pewno grudniowe spotkanie będzie połączone z degustacją – zapewnił Gawlik.

JACEK SIKORA

# Melodyjnie w Nawsiu

„Sto lat” na cześć jubilata, a oprócz tego wiele innych, wspaniale wykonanych pieśni zabrzmiało w sobotę po południu w Domu PZKO im. Jury spod Grónia w Nawsiu. Koncertowały chórzystki-jubilatki, członkinie Chóru Żeńskiego „Melodia”, który obchodził 60-lecie istnienia, oraz zaproszony przez nie Chór Męski „Gorol” z Jabłonkowa. A ponieważ oba zespoły należą do ścisłej czołówki zaolziańskiej chóralistyki, każdy z utworów nagradzany był gromkimi oklaskami. Wysoki poziom prezentował również kolejny gość: duet młodych muzyków – saksofonistka Maria Gmyrek i harfista Wojciech Trefon.

– Jeśli mamy jubileusz, to na pewno zabrzmie „Jubilata Deo” Piotra Jańczaka na cześć tego najwyższego – w ten sposób konferansjer, ks. Bogusław Kokotek, zapowiedział pierwszy utwór sakralny wykonany przez „Melodię”.

Repertuar nawieskiego chóru jest bardzo bogaty. Dlatego też na koncercie jubileuszowym zabrzmiało zarówno muzyka sakralna, jak i artystyczne interpretacje pieśni ludowych czy „Etiuda” Fryderyka Chopina w opracowaniu Józefa Firli. Wspaniale były występy solistów: mezzosopranistki Aleksandry Morcinek i współpracującego z chórem Władysława Czepca. Ogromny potencjał podbeskidzkich chórów ujawnił się w utworach wykonanych wspólnie przez „Melodię” i „Gorola”. Finałowy „Ojcowski dom” wraz z obiema chórami i solistką Edmundą Juraszek śpiewała cała sala.

Ks. Kokotek przypomniał dzieje Domu PZKO, którego 30-lecie obchodzone jest

w tym roku, oraz obfitującą w sukcesy historię „Melodii”. Jej pierwszym dyrygentem w połowie lat 50. ub. wieku był Karol Heczko. Od 2000 roku zespołem kieruje Aleksandra Zeman, doktor sztuki muzycznej na Wydziale Artystycznym Uniwersytetu Śląskiego w Cieszynie. Wielki wkład w rozwój artystyczny zespołu ma również jej poprzedniczka Aleksandra Paszek-Trefon, obecnie profesor Akademii Muzycznej im. Karola Szymanowskiego w Katowicach, która prowadziła „Melodię” w latach 1990-2000. Aktualna dyrygent jest pełna optymizmu jeżeli chodzi o przyszłość zespołu. – Życzę naszemu chórowi radości ze śpiewania i radości z dzielenia się tym śpiewem z innymi. Bardzo cieszymy się z każdego osiągnięcia, z każdego koncertu. Myślę, że najlepsze jest jeszcze przed nami – stwierdziła z uśmiechem w rozmowie z „Głosem Ludu”.

– Chór występował wielokrotnie w Polsce, Czechach, a także w Austrii, na

Ukrainie, w Rosji, we Włoszech, gdzie śpiewał podczas mszy św. w bazylice św. Piotra w Watykanie. Były koncerty w Bułgarii, Szwajcarii, Hiszpanii – wymieniał konferansjer liczne wyjazdy „Melodii”. Wyliczył także najważniejsze nagrody, na które zespół zasłużył w ostatnich latach. Ostatnią, tegoroczną zdobyczą był złoty medal na Międzynarodowym Konkursie Chóralnym Mundi Cantant w ramach 43. Międzynarodowego Festiwalu Chóralnego w Ołomuńcu.

Chór – jubilat, dyrygent Aleksandra Zeman, prezes Lidia Lisztwan oraz chórzystki Halina Krenzelok, Bronisława Nowak, Anna Rusz i Anna Beiger zostały nagrodzone srebrnymi odznakami Unii Czeskich Zespołów Chóralnych. Z życzeniami i kwiatami przybyli do Domu PZKO m.in. wójt Nawsia Lenka Husarová oraz szef sekcji śpiewaczo-muzycznej PZKO Tomasz Piwko.

DANUTA CHLUP

## Śpiewały w salach i katedrach

Lidia Lisztwan przez ostatnie dwadzieścia lat pełni obowiązki prezesa Chóru Żeńskiego „Melodia”. Oznacza to, że nie tylko śpiewa razem z koleżankami, ale też troszczy się o wszelkie sprawy organizacyjne.



Lidia Lisztwan od 20 lat jest prezesem „Melodii”.

### Prezes chóru ma zapewne wiele spraw na głowie?

Oczywiście. Począwszy od zwykłych prób, na które wszystko musi być przygotowane, aż po wyjazdy. A tych wyjazdów w ostatnich latach było sporo. Najmudniejsze przygotowania poprzedziły naszą podróż do Sankt Petersburga w 2002 roku. Trwały pół roku, trzeba było pozatapiać wizy. Przed dziesięcioma laty, na 50-lecie chóru, wyjechałyśmy do Watykanu. To również wiązało się z wieloma sprawami organizacyjnymi, tak samo jak ubiegłoroczny udział w Międzynarodowym Konkursie i Festiwalu Chóralnym w Barcelonie, gdzie zdobyłyśmy złoty i srebrny dyplom. Musiałam zatroszczyć się nawet o uszycie flag – czeskiej i polskiej – bo w Hiszpanii reprezentowałyśmy zarówno Republikę Czeską, jak i nasze polskie środowisko na Zaolziu.

### Śpiewanie sprawia pani frajdę?

Tak, śpiewam już bardzo długo, od 16. roku życia, kiedy to przyszedłam do chóru razem z koleżanką Zuzanną Pawlitek. Śpiew w chórze jest bardzo różnorodny, od prostszych utworów aż po te bardziej ambitne. Każdy, kto przyjdzie do zespołu, rozwija się i doskonali muzycznie, bo tu jest fachowe prowadzenie. Jeśli tylko człowiek lubi śpiewać, nie musi się niczego obawiać i może zasilić nasze szeregi.

### „Melodia” jest dziś chyba najlepszym chórem żeńskim na Zaolziu. Cieszy się pani z sukcesów?

Tak, oczywiście, jestem z nich dumna. Wystarczy spojrzeć na gablotę, ile tam mamy dyplomów! Jest wiele takich koncertów, które pozostaną dla nas niezapomnianym przeżyciem – w ogromnej sali Strawińskiego dla 2 tys. widzów w szwajcarskim Montreaux, w katedrze św. Eulalii w Barcelonie, w bazylice św. Piotra w Watykanie. Natomiast dziś najlepszym podziękowaniem dla nas, prócz życzeń i kwiatów, było, kiedy publiczność wstała i zaśpiewała dla nas.

(dc)



Chór żeński „Melodia” z solistkami Aleksandrą Morcinek i Władysławem Czepcem.

# Dwudziestolatki w rozśpiewanej gminie

Miejscowe Koło PZKO w Stonawie zaprosiło w niedzielę swoich członków i sympatyków do Domu PZKO na uroczysty koncert z okazji dwóch muzycznych jubileuszy: Chór Mieszany „Stonawa” obchodził 20-lecie istnienia, upłynęło ponadto 110 lat od początków zorganizowanego śpiewactwa w gminie. – Tradycje śpiewactwa w Stonawie sięgają początku XX wieku. W roku 1905 powstał przy Towarzystwie Czytelni Ludowa pierwszy chór prowadzony przez nauczyciela Andrzeja Wrangę. Śpiewano wtedy bez nut, na cztery głosy – przypomniawszy, otwierając koncert, Aleksandra Opiół. Dodała, że zespół obchodzący 20-lecie powstał w latach 90. ub. wieku przez połączenie chórów męskiego i żeńskiego.

Uroczystość zainaugurowano hymnem „Gaude Mater” w wykonaniu chóru-jubilata oraz gościnnego „Collegium Cantorum”. Stonawski chór na czele z dyrygentką Martą Orszulik zaproponował następnie słuchaczom różnorodny repertuar. Przewodnikami po nim byli młodzi chórzyci Agata Kokotek i Przemek Orszulik. Najpierw zabrzmiały

utwory sakralne – w tym fragment skomponowanej specjalnie dla chóru „Stonawa” mszy ku czci św. Marii Magdaleny autorstwa Leona Juřicy oraz aria z opery F. G. Händela

„Rinaldo”, z udziałem solistki Martyny Juríkovej. Po muzyce kościelnej przyszła kolej na wiązankę pieśni ludowych i ożywienie sceny, ponieważ do chórzystów dołączył dziecięcy

zespół ludowy „Dziecka ze Stonawy”. Chór-jubilata zakończył pokaz swoich umiejętności pieśniami Józefa Świdra, Antona Rubinsteina i Piotra Maszyńskiego. W drugiej

części programu gospodarze oddali scenę gościom: Chórowi Mieszanemu „Collegium Cantorum” oraz zespołowi wokalnemu „TA Grupa”. Zwieńczeniem koncertu był wspólny występ połączonych chórów i solisty Klemensa Słowiozka.

Na koncert przybyli z życzeniami liczni goście, w tym konsul generalny RP w Ostrawie, Janusz Bilski, przedstawiciele władz gminy Stonawa oraz zaprzyjaźnionych Gierałtowic. Tomasz Piwko, reprezentujący sekcję śpiewaczo-muzyczną PZKO, przekazał odznaczenia związkowe: Wiesławowi Orszulikowi in memoriam złotą odznakę Zasłużony dla Związku I Stopnia oraz Chórowi Mieszanemu „Stonawa” srebrną odznakę Zasłużony dla Związku II Stopnia. – Niektóre chóry na Zaolziu starzeją się i powoli zblizają się do momentu, kiedy będą musiały zastanowić się, czy warto dalej kontynuować działalność. „Stonawa” ma jeszcze „armię” ludzi, w tym chór jest dużo młodych osób, dlatego może śpiewać jeszcze przez wiele lat – powiedział w rozmowie z „Głosem Ludu” Piwko.



Konferansjerkę prowadzili młodzi chórzyci Przemek Orszulik i Agata Kokotek.

Zdjęcia: DANUTA CHLUP

(dc)

# GŁOSIK

## Uwaga! Konkurs dla świetlic szkolnych

Przygotowaliśmy dla was nowy konkurs, w którym o atrakcyjne nagrody rywalizować będą świetlice szkolne. Zapraszamy wszystkich do zabawy – wystarczy żyłka rywalizacji i... lektura „Głosu Ludu”. W konkursie mogą wziąć udział świetlice działające w polskich szkołach podstawowych. Zadanie polega na zbieraniu

kuponów, które aż do 12 grudnia będą co tydzień drukowane w „Głosiku”, a dodatkowo trzeba będzie rozwiązać zagadki publikowane razem z kuponami – odgadnięcie wszystkich zagadek i ułożenie haseł w kolejności da ostateczne rozwiązanie. Wygra ta świetlica, która poprawnie rozwiąże tę łamigłówkę i

zbiiera największą liczbę kuponów, ale uwaga – ich liczba przeliczana będzie na liczbę dzieci w świetlicy, to znaczy, że również mało liczne świetlice będą miały szansę. Zwycięska świetlica otrzyma nagrodę: zestaw dwóch gier planszowych w języku polskim oraz polską książkę.

Po konkursie odwiedzimy zwycięzców, by napisać krótki reportaż z świetlicy. Zapraszamy do zabawy, zachęcamy do włączenia w zbieranie kuponów dzieci, rodziców i dziadków, a także uczniów spoza świetlicy lub z przedszkola. Wszystkie oryginalne kupony wycięte z „Głosu Ludu” należy wraz z rozwiązaniem zagadki oraz informacją o liczbie dzieci uczęszczających do świetlicy wysłać do końca grudnia na adres redakcji: „Głos Ludu”, ul. Komeńskiego 4, 737 01 Czeski Cieszyń lub dostarczyć osobiście. Pierwszy konkursowy kupon drukujemy już dziś, kolejne w następnych pięciu wydaniach „Głosika”. (ep)



W konkursie do wygrania są atrakcyjne nagrody.



### ZAGADKA KONKURSOWA NR 1

Dzisiaj drukujemy pierwszą zagadkę konkursową, której rozwiązaniem jest nazwa polskiego miasta. Po odgadnięciu sześciu zagadek, które opublikujemy w kolejnych tygodniach, należy ułożyć je chronologicznie i według podanego przy ostatniej zagadce klucza ułożyć rozwiązanie.

**Zagadka:** Miejscowość w zachodniej Polsce, położona nad Wartą, jest jednym z pierwszych polskich miast odnotowanych na kartach historii. W średniowieczu mieścił się tu warowny gród książęcy, położony na Ostrowie Tumskim – jedynej pozostałej z licznych niegdyś w tym mieście wysp na Warcie. Tradycją miasta i okolicznych miejscowości są obchody dnia św. Marcina i pieczenie z tej okazji charakterystycznych rogali. (ep)

### Z REDAKCYJNEJ POCZTY

#### O szczęśliwych przedszkolakach na Goduli

W środę 28 października grupa przedszkolaków i pierwszaków ze Stonawy wyruszyła wraz z rodzicami z Ligotki Kamelnej na Godulę. Najpierw jednak dzieci zapoznaliśmy się z legendą Józefa Ondrusza „O szczęśliwym Jurku z Goduli”. Po drodze dzieci szukały krasnoludków i wykonywały różne zadania, budowały domek dla krasno-

ludka, robiły wieżę, wspólnie musiały przejść pewien odcinek drogi trzymając się za ręce. W końcu na szczycie Goduli dzieci znalazły zielonkawy głaz piaszkowca, a pod nim legendarny skarb – złote dukaty. Po przerwie na obiad i chwili odpoczynku przyszedł także czas na puszczenie latawców na pobliskiej łące. Późnym popołudniem wszyscy z zadowolonymi minami wróciliśmy do Stonawy.



Spacer na Godulę z rodzicami to sama przyjemność.

Pragnę podziękować Hance i Marianowi Szczepańskim za zorganizowanie tej pomysłowej wycieczki.

Mama Madzi

#### Niecodzienny gość w trzynieckiej podstawówce

W zeszłym tygodniu zawiązał do naszej szkoły zany gość. Był nim Martin Tango, dyrektor i założyciel szkoły w Tanzanii, niesamowity, bardzo miły i uśmiechnięty mężczyzna. Bardzo lubi dzieci, dlatego w pracę wkłada całe swoje serce. Do jego szkoły uczęszczają dzieci z ubogich rodzin lub sieroty, a jest ich niemało, bo aż 406. Uczą się w dwóch językach: suahili oraz angielskim. Pan Martin nauczył nas pozdrowienia „Hu jambo, si jambo”, co w jego języku ojczystym znaczy: „Jak się powodzi? Dziękuję, dobrze”. Pan Tango był zachwycony wyposażeniem naszej szkoły, mówił, że powinniśmy to sobie bardzo cenić, ponieważ dzieci w Afryce niczego takiego nie mają. Zdradził nam też, że

### Mamo, tato – »Jestem przedszkolakiem«

23 października pozostanie na długo w pamięci dzieci z „Tęczowego Ogrodu”, Przedszkola w Lutyni Dolnej. Tego dnia odbyła się pierwsza ważna przedszkolna uroczystość – pasowanie na przedszkolaka. Wszystkie dzieci zaprezentowały piękny program artystyczny. Starszaki uroczystość przywitały najmłodszych przedszkolaków występem artystycznym, a następnie maluszki złożyły uroczystą przysięgę. Obiecały zgodnie bawić się w przedszkolu, przychodzić każdego dnia z uśmiechem, słuchać swoich pań i

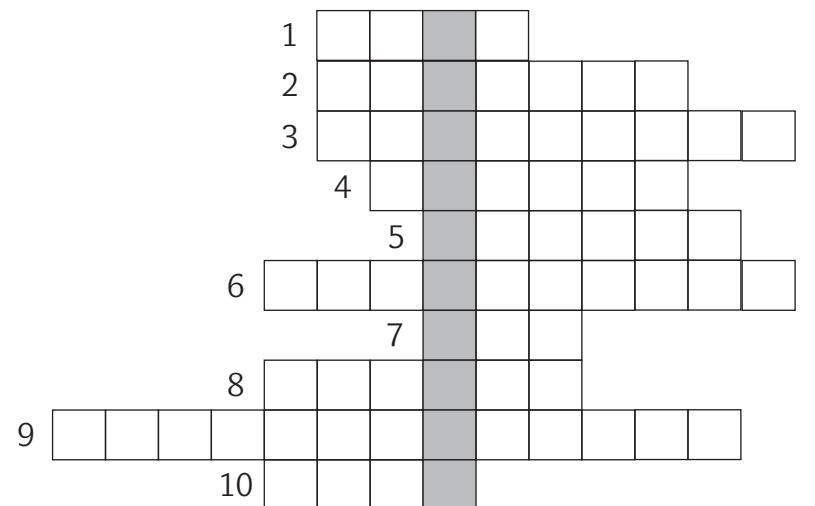
pomagać koleżankom i kolegom, a także być dzielnym przedszkolakiem. Maluszki przystąpiły też do krótkiego testu, w którym wykazały się znajomością podstawowych wiadomości z najbliższego otoczenia. Następnie dyrektor Alicja Berki dokonała uroczystego pasowania na przedszkolaków. Po uroczystym ślubowaniu przyszła pora na wręczenie dyplomów dla nowych przedszkolaków oraz upominków dla wszystkich dzieci. Po oficjalnej części dzieci i rodzice zasiedli do słodkiego poczęstunku. (ab)



Najważniejszy moment już za maluchami...

### KRZYŻÓWKA

Zapraszamy do rozwiązywania kolejnej jesiennej krzyżówki. Na odpowiedzi czekamy do 18 listopada. Nagrodę książkową za poprawne rozwiązanie poprzedniej krzyżówki wylosowała **Joasia Kulik**, uczennica kl. 1 PSP w Trzyniecu. **1.** Najwyższe pasmo górskie Europy, położone m.in. na terenie Austrii, Szwajcarii, Francji i Włoch **2.** Bardzo cenny, wyjątkowo twardy minerał, zdobiony biżuterię najbogatszych pań **3.** Po ususzeniu staje się rodzynką **4.** Większe od wsi **5.** Odmiana tego drzewa owocowego to na przykład antonówka, papierówka, jonagold czy rubin **6.** Do niego idź z chorem zwierzęciem **7.** Na przykład gouda, ementaler czy mozzarella **8.** Przenośny „dom” turysty **9.** Rocznicę jej odzyskania świętuje się w Polsce 11 listopada **10.** W wierszu Tuwima ten zapominalski jegomość musiał wiązać dla przypomnienia supeł na trąbie. (ep)



czeskie jedzenie mu smakuje, ale nie potrafiłby jeść go ciągle, na to ma za słaby żołądek.

Było bardzo przyjemnie spotkać człowieka z tak dalekich stron i dowiedzieć się czegoś nowego. Za taką

okazję bardzo dziękujemy Adamowi Sabeli, absolwentowi naszej szkoły, który właśnie w szkole pana Martina pracuje jako wolontariusz.

Aleksandra Vavroš, klasa IX z PSP im. G. Przeczka Trzyniec



Szkoła w Tanzanii nie przypomina naszych placówek oświatowych.





